

Sygn. akt I ACa 435/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz (spr.)

Sędziowie: SA Edyta Jefimko

SA Robert Obrębski.

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa W. Ś.

przeciwko Bankowi (...) S.A. w K., Grupie O..pl S.A. w (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 czerwca 2012 r. sygn. akt XXIV C 189/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od W. Ś. na rzecz Banku (...) S.A. w K., Grupy O..pl S.A. w (...) S.A. w W. kwoty po 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 435/13

UZASADNIENIE

Powód W. Ś. wniósł ostatecznie o zasądzenie na jego rzecz solidarnie od pozwanych Banku (...) S.A. z siedzibą w K., Grupy (...) S.A. z siedzibą w K. oraz (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania za nienależyte wykonanie zobowiązania, powołując się na dokonanie przez pozwanych przyrzeczenia publicznego o zorganizowaniu konkursu „(...)” w celu szukania i wynagradzania zwykłych ludzi, którzy w codziennym życiu wykazali się odwagą, spontaniczną chęcią niesienia pomocy, uczciwością, bądź zachowali się fair w stosunku do innych. W konkursie tym przyrządzone zostały trzy nagrody po 200.000 zł dla zwycięzców konkursu w jednej z trzech kategorii oraz trzy nagrody po 10.000 zł dla osób, które zgłosiły wygrane kandydatury. Powód podnosił, że do konkursu został zgłoszony przez swoją synową w związku z uratowaniem przez powoda tonącego człowieka. W ocenie powoda jego kandydatura została nieprawidłowo oceniona, zaś czyn zwycięzcy w kategorii bohaterkiej był faworyzowany przez organizatorów konkursu, co doprowadziło ostatecznie do braku nominacji powoda do dalszych części konkursu. Powód zarzucał pozwany, że przy rozstrzygnięciu konkursu nie wywiązali się oni w sposób prawidłowy ze swojego zobowiązania, gdyż nie dokonali prawidłowej oceny zgłoszonych kandydatur.

Wszyscy pozwani wnosili o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu od powoda.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie od dnia 29 września 2011 r. do dnia 5 grudnia 2011 r. odbywał się ogłoszony przez Bank (...) S.A. z siedzibą w K., Grupę (...) S.A. z siedzibą w K. oraz (...) S.A. z siedzibą w W. konkurs zatytułowany „(...)”. Jego celem było nagrodzenie zachowań zwykłych ludzi, którzy w codziennym życiu zachowali się uczciwie, wykazali się odwagą oraz spontaniczną chęcią niesienia pomocy innym, bądź byli po prostu fair. Organizatorzy konkursu zobowiązali się do wręczenia wybranym spośród zgłoszonych kandydatur trzem laureatom nagród pieniężnych w wysokości 200.000 zł oraz trzech nagród w wysokości po 10.000 zł dla osób zgłaszających zwycięzców. Oceny zgłoszonych kandydatur miało w pierwszej kolejności dokonać jury składające się z osób publicznych cieszących się uznaniem. Zadaniem jury było wybranie dziewięciu kandydatur, które następnie miały być poddane głosowaniu ogólnodostępnemu przez Internet i sms –y.

W dniu 13 listopada 2011 r. do konkursu został zgłoszony powód. Zgłoszenia dokonała jego synowa w związku z uratowaniem przez powoda życia tonącemu człowiekowi. Kandydatura powoda nie została zakwalifikowana przez jury konkursowe do udziału w głosowaniu internetowym i przez sms-y. Ostatecznie konkurs w kategorii „bohaterskiej” wygrał M. B. z G. za uratowanie życia dwóch kobiet z tonącego samochodu.

Powód dochodził roszczenia wynikającego z dokonanego publicznie przez pozwanych przyrzeczenia w związku z ogłoszonym konkursem. Zdaniem powoda zgłoszona przez synową jego kandydatura została nieprawidłowo oceniona przez organizatorów, w związku z czym nie zakwalifikował się on do III i IV etapu konkursu, polegającego na głosowaniu ogólnodostępnym przez sieć Internet i sms-y, w którym, zdaniem powoda, niewątpliwie wygrałby on konkurs. Powód podnosił, że okoliczności zdarzenia, które zostało nagrodzone w kategorii bohaterskiej wskazują, że czyn powoda z uwagi na porównanie stanu zdrowia powoda i zwycięzcy konkursu jak i warunki, w jakich nieśli oni pomoc uratowanym osobom, był bardziej „bohaterski”, co niewątpliwie, zdaniem powoda, mogło skutkować wygraną jego kandydatury. Tym samym, zdaniem powoda, pozwani nie dotrzykali ustalonych przez siebie warunków konkursu i nie dokonali rzetelnej oceny zgłoszeń, do czego zobowiązali się w regulaminie konkursu.

Zgodnie z art. 919 § 1 k.c. kto przez ogłoszenie publiczne przyrzekł nagrodę za wykonanie oznaczonej czynności, obowiązany jest przyrzeczenia dotrzymać. Pozwani, ogłaszając konkurs zatytułowany „(...)”, dokonali jednostronnego oświadczenia woli i przyjęli na siebie zobowiązanie wypłacenia nagród pieniężnych osobom, które spełnią warunki konkursu. Zgodnie z art. 921 § 2 k.c. ocena, czy i które dzieło lub czynność zasługuje na nagrodę, należy do przyrzekającego, chyba że w przyrzeczeniu nagrody inaczej zastrzeżono. Jak wynika z treści tego przepisu, ocena uczestników konkursu oraz ich dzieł (czynów) pozostawiona jest całkowicie swobodnemu uznaniu organizatora, o ile nie zastrzeże on inaczej w ogłoszonym przyrzeczeniu publicznym. W doktrynie panuje utrwalony pogląd, że ocena dokonywana przez przyrzekającego jest swobodna, ma charakter ostateczny i nie podlega kontroli.

W sprawie niniejszej pozwani wraz z dokonaniem przyrzeczenia publicznego ogłosili ustalone przez siebie warunki uczestnictwa i przebiegu konkursu, które zostały zawarte w regulaminie konkursu „(...)”. W regulaminie tym precyzyjnie określone zostały procedury wyboru laureatów spośród zgłoszonych kandydatur. Po zakończeniu przyjmowania zgłoszeń kandydatury zostały ocenione przez niezależne jury, które wybrało dziewięć zgłoszeń, a te następnie zostały poddane głosowaniom w Internecie i przez sms-y. Tak określona procedura wyłonienia laureatów konkursu oznaczała, że wyboru dokonało jury oraz zainteresowane osoby głosujące w powszechnym głosowaniu. Taki sposób wyboru zwycięzcy konkursu określa się mianem „sądu konkursowego”, który w tym przypadku dokonał wyboru za organizatorów wedle własnego subiektywnego uznania, co odpowiada dyspozycji art. 921 § 2 k.c. W tej sytuacji zgodnie z powyższymi ustaleniami, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód nie miał możliwości kwestionowania dokonanego wyboru, opierając się na swoich przekonaniach, gdyż jak już zostało wcześniej wskazane, to do organizatora (sądu konkursowego) należała autonomiczna i swobodna ocena zagadnień poddanych konkursowi. Oczywistym jest, że oceny organizatora (sądu konkursowego) i uczestników konkursu zawsze będą się różniły.

Uczestnicy konkursu będą bowiem odnosić się do przedmiotu konkursu także w sposób subiektywny. Osoba, która wykonała dzieło lub czynność, nie może żądać na drodze sądowej ustalenia, że przedstawione przez nią dzieło lub wykonywana czynność są najlepsze spośród wszystkich dzieł i czynności wykonanych w wyniku danego przyrzeczenia.

W sprawie niniejszej nie zachodziła także, zdaniem Sądu Okręgowego, odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanych, wynikająca z nienależytego wykonania zobowiązania. Zobowiązanie to pozwani określili w sposób szczegółowy w regulaminie konkursu „(...)” i dokonali oceny zgłoszonych kandydatur w sposób określony w tym regulaminie.

Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Przeprowadzenie konkursu zgodnie z wyznaczonymi w regulaminie regułami doprowadziło Sąd do stwierdzenia, że pozwani w sposób należyty wywiązali się z przyjętego na siebie zobowiązania, a tym samym nie mogą ponosić odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania, gdyż okoliczność taka w ogóle nie wystąpiła. Sąd wskazał, że powód nie wykazał, iż w związku z jego uczestnictwem w konkursie i niezakwalifikowaniem się do kolejnych etapów powstała w jego majątku jakakolwiek szkoda. Szkodą taką z całą pewnością nie był brak otrzymania nagrody, która w chwili zgłoszenia powoda do konkursu była zdarzeniem przyszłym i niepewnym. Zgodnie bowiem z art. 361 § 2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Powód w związku z uczestnictwem w konkursie nie poniósł żadnych strat, natomiast możliwość uzyskania w tym konkursie nagrody nie stanowi korzyści, którą powód mógłby osiągnąć. Z samej natury konkursu wynika, iż szanse na uzyskanie nagrody mają wszyscy jego uczestnicy. Zwycięzca wyłaniany jest natomiast, jak już zostało wcześniej wskazane, przez organizatora konkursu wedle jego oceny. Tym samym pozostali uczestnicy nie nabywają prawa do uzyskania nagrody, czy też jej części, o ile nie zostało to wyraźnie zastrzeżone w warunkach konkursów np. za zajęcie kolejnych punktowanych miejsc.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, że po stronie powoda nie powstała żadna szkoda skutkująca odpowiedzialnością pozwanych, pozwani w należyty sposób wykonali przyjęte na siebie zobowiązanie, jakim było przyrzeczenie publiczne, jak też, że z natury tego zobowiązania wynika brak możliwości ingerencji w dokonany wybór laureata.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w zakresie punktu I oddalającego powództwo i zarzucając mu błędy w ustaleniach faktycznych i w zakresie uzasadnień prawnych.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jego rzecz od pozwanych solidarnie kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania w wyniku braku należytej staranności w realizacji publicznego przyrzeczenia.

Pozwani wnosili o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy odnieść się do tezy pozwanego Grupy O..pl S.A. o niedopuszczalnej zmianie stanowiska powoda na etapie postępowania apelacyjnego. Twierdzenie to jest błędne, bowiem powód swoje ostateczne stanowisko procesowe – zgodne również z żądaniem apelacji sformułował na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 13 czerwca 2012 r. (k 93), zatem precyzując wnioski apelacji, nie naruszył art. 383 k.p.c.

Apelacja jako oczywiście bezzasadna podlega oddaleniu. Apelujący skoncentrował się na twierdzeniach, że czyn zwycięzcy konkursu został błędnie oceniony przez jury i nie był on zachowaniem bohaterskim względnie wymagał mniej odwagi i determinacji niż czyn powoda. Dla oceny tej kwestii aktualna pozostaje konkluzja Sądu I instancji, iż wedle zasad konkursu jury oceniało kandydatury wedle swojego uznania, a regulamin nie

przewidywał zobiektywizowanych kryteriów nominowania przez jury określonych kandydatów. Takie określenie reguł nominowania, na które powód wyraził zgodę, przystępując do konkursu, wyklucza możliwość stawiania zarzutów, że jury nominowało inną kandydaturę niż jego własna, owo uznanie nie jest mierzalne żadnymi zobiektywizowanymi miernikami.

W świetle treści regulaminu konkursu chybiony jest też zarzut apelującego, iż zwycięzca konkursu nie spełniał jego wymogów z uwagi na posiadane uprawnienia ratownika (...). Regulamin nie definiował słowa „zwykły”, a tym samym nie wykluczał spośród kandydatów ratowników (...).

Nadto teza powoda, że jury pobieżnie analizowało kandydatury zgłoszone krótko przed upływem terminu zakreślonego w regulaminie, stanowi wyłącznie jego osobiste przekonanie niepoparte żadnymi dowodami, w szczególności za takowe nie można uznać materiałów filmowych przedstawiających fragmentarycznie prace jury. Jak wynika ze stanowiska powoda prezentowanego na rozprawie apelacyjnej, swój pogląd na temat nierzetelnej analizy jego kandydatury przez jury wywodzi z faktu, że pod koniec terminu przewidzianego na zgłaszanie kandydatów wpłynęło ich bardzo dużo, co zdaniem skarżącego automatycznie skutkowało powierzchowną ich oceną.

Przede wszystkim jednak kluczowe dla rozstrzygnięcia jest stwierdzenie, że nawet wyeliminowanie z konkursu kandydatury jego faktycznego zwycięzcy i nominowanie przez jury kandydatury powoda, a więc przejście jej do następnego etapu konkursu, nie dawało jej ani gwarancji uzyskania nagrody, ani nawet nie pozwalało na przyjęcie stopnia prawdopodobieństwa graniczącego z pewnością, że taką nagrodę powód by uzyskał. Wynika to z ukształtowania zasad konkursu – o ostatecznej wygranej decydowali internauci i widzowie, oddając swoje głosy na wybraną kandydaturę, przy czym również czynili to wyłącznie wedle własnego uznania, zatem w istocie przyjąć trzeba, że wybór zwycięskich kandydatów miał charakter losowy.

Zatem nawet gdyby przypisać jury nienależytą ocenę kandydatów, to również wówczas powód nie miałby roszczeń odszkodowawczych, na które powołuje się w apelacji. Nie wiadomo bowiem, jak jego kandydaturę oceniliby internauci i widzowie w głosowaniu, a w konsekwencji brak jest podstaw do akceptacji poglądu, że to właśnie jego kandydatura wygrałaby w konkursie.

Dlatego też wnioski dowodowe powoda zgłoszone na etapie postępowania apelacyjnego, a dotyczące nagrań z pracy jury tudzież przebiegu zdarzenia, którego uczestnik otrzymał nagrodę, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, nie zmieniają wszak ostatecznej konkluzji o uznaniowym wyborze kandydatów przez jury, a tym bardziej uznaniowym wyborze zwycięskiej kandydatury przez głosujących. Nadto są one spóźnione w postępowaniu apelacyjnym w świetle art. 381 k.p.c.

Nadto przesłanką dochodzenia roszczeń odszkodowawczych z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania jest po myśli art. 471 k.c. powstanie szkody. Sąd I instancji prawidłowo uznał, że po stronie powoda szkoda nie powstała. Niewątpliwie apelujący nie doznał uszczerbku majątkowego i nawet nie się to nie powołuje. Nie utracił też spodziewanych korzyści. Powód upatruje ich w możliwości uzyskania nagrody, jednak szkoda w postaci *lucrum cessans* ma charakter założenia hipotetyczny, a zatem są to takie korzyści, które w normalnym toku zdarzeń powstałyby z przeważającym prawdopodobieństwem - graniczącym z pewnością. Tymczasem gdyby nawet kandydatura powoda brała udział w głosowaniu, to wraz z nią ocenę i wyborowi internautów i widzów poddano by także osiem innych kandydatów, zatem szanse powoda na wygraną wynosiłyby 1:9. Nie ma więc prawdopodobieństwa graniczącego z pewnością, że powód zwyciężyłby w głosowaniu. Koncepcja apelującego, że należy mu się kwota odpowiadająca 1/9 nagrody, niemająca zresztą odzwierciedlenia w wartości przedmiotu sporu i zaskarżenia, jest chybiona, ponieważ konkurs (...), jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, nie przewidywał ani dzielenia nagród, ani gratyfikacji pieniężnych za zajęcie jakiegokolwiek miejsca w głosowaniu poza pierwszym.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku na mocy art. 385 k.p.c. oraz o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. W skład tych kosztów weszło wynagrodzenie pełnomocników procesowych trzech pozwanych (3 x 2.700 zł), obliczone zgodnie z § 6 ust. 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za

czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.). Wprawdzie powód korzystał z częściowego zwolnienia od kosztów sądowych, jednak wyłącznie ta okoliczność nie jest wystarczającą przesłanką do zastosowania art. 102 k.p.c., stanowiącego odstępstwo od ogólnej reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Przyjęcie odmiennej koncepcji oznaczałoby niedopuszczalną z punktu widzenia podstawowych zasad porządku prawnego sytuację, w której osoby ubogie mogłyby bez jakichkolwiek konsekwencji finansowych wytaczać bezzasadne powództwa i narażać przeciwników procesowych na konieczność ponoszenia we własnym zakresie kosztów obrony. Sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów sądowych, nie stanowi szczególnie uzasadnionego wypadku o którym mowa w art. 102 k.p.c. i w konsekwencji nie uzasadnia przyznania tej stronie zwolnienia od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi procesowemu, który takie żądanie zgłosił. Ocena sądu, czy występują okoliczności uzasadniające zastosowanie art. 102 k.p.c., dokonywana jest niezależnie od przyznanego stronie zwolnienia od kosztów sądowych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r., III CZP 25/12, LEX nr 1214589, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 sierpnia 2012 r., I ACz 1178/12, LEX nr 1216285).

Analiza roszczenia powoda i charakteru sprawy doprowadziła Sąd Okręgowy do zastosowania wobec niego art. 102 k.p.c., co nie zostało zakwestionowane w drodze wniesienia zażalenia przez żadnego z pozwanych. Jednak na etapie postępowania apelacyjnego te okoliczności nie pozwalają na dopatrzenie się przesłanek pozwalających na odstępstwo w II instancji od ogólnych zasad odpowiedzialności za wynik procesu wyrażonych w art. 98 – 100 k.p.c. Powód po wyroku Sądu I instancji miał już świadomość oceny jego roszczenia w procesie, zatem podejmując decyzję o dalszym jego prowadzeniu, działał na własne ryzyko i odpowiedzialność, czego konsekwencją jest obowiązek zwrotu stronie pozwanej kosztów obrony jej praw.